

## Łysy jedzie do Moskwy

Kazik

To jest normalne, że nie gadasz z bandytami  
Nie zapraszasz ich do domu, nie odwiedzasz ich samych  
Kto z kim przestaje, takim się staje  
Na zawsze to w każdej jednej głowie zostaje  
Myślę, że jest w tym coś żenującego  
Odwiedzać gospodarza dzieci mordującego  
W imię imperialnych bredni, to pomysł nieprzedni  
Tłumaczy to święto w dzień powszedni  
Gdy na wsie góralskie bomby spadają  
Jedyna ich wina, że tam właśnie mieszkają  
Gdy swoją ręką ścisnąć rękę zakrwawioną  
Musowo się zabrudzi, tak już to jest zrobione  
Nie będzie inaczej - zapytaj na Kaukazie  
Co o tej rocznicy tam się sądzi w takim razie  
Uśmiechnięte facjaty w imię zwycięstwa  
Armia gdzie indziej okazuje męstwo

Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy

To jest normalne, że się brzydzę przemocą  
Zarówno tą małą, pod mym blokiem nocą  
Jak i wielką, w imię pseudoszczytnych racji  
Cicho, nie psuj nastroju przy kolacji  
Ten kraj potężny, jego step wielki  
Nie pojdziesz go rozumem choćbyś myślał wieki  
Przy stole wyżsi rangą podczas picia wódki  
Rozkaz natarcia dla stłumienia rebelii  
Nie pierwszy raz, nie ostatni jak sądzę  
Świata tego konstrukcja się na tym zasadza  
Produkować broń, to na tym świecie  
Jest pierwszy, najlepszy i największy interes  
Wielu by straciło, gdyby się uspokoilo  
Na wschodzie i zachodzie wszystko by ucichło  
A życie tych czy owych? To drobnostka!  
To wszystko jest przecież wliczone w koszt

Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy

I bardzo to niesmaczne, że i cała ta afera  
Kto ma jechać, a kto nie, rozmiary przybiera  
Ale sedno sprawy nie w nagrodzie Nobla  
Ale w nowych pięciu latach - czyli na poklask

Bo to jest normalne, że nie gadasz z bandytami  
Sam nie jedzie, lecz wiernymi ministrami  
Czas chce uprzyjemnić i jedyne co złe  
Że Łysy też do Moskwy pojechać chce  
Sentymenty lat niedawnych - co się działo niedawno  
W Soczi to było życie - się piło, się jadło  
To se ne vrati, chociaż tymczasem  
Pojechać i przypomnieć sobie stare dobre czasy  
Chociaż te co są teraz - nie ma co narzekać  
Ma się władzę i pochodne jej, nie trzeba uciekać  
Jak Erich Honecker, chociaż też miał szczęście  
Ludzie mówią, że to w nieszczęściu szczęście

Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy  
Łysy jedzie do Moskwy